

Rozwiązanie O.W.P. i Związku hallerczyków w województwie krakowskim i na Śląsku Cieszyńskim

KRAKÓW, 24.3. — W dniu 24.3.33 wojewoda krakowski wydał zarządzenie rozwiązujące na terenie województwa krakowskiego organizację Obóz Wielkiej Polski i Związek Hallerczyków, jako zagrażające bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

Zakazano równocześnie noszenia mundurów, odznak i dyktand, świadczących o przynależności do wymienionych organizacji. Ktośkolwiek więc po rozwiązaniu O.W.P. i Związku hallerczyków należąc będzie do tych

organizacji, pociągnięty będzie do odpowiedzialności karno-sądowej. Rozwiązanie wymienionych organizacji — jak domosi PAT — ma swe uzasadnienie w akcji antypaństwowej, jaką od dłuższego czasu rozwija OWP wspólnie ze Związkiem hallerczyków. Akcja ta ostatnio przybierała charakter wręcz kolidujący z kodeksem karnym. Nieodpowiedzialni kierownicy OWP popychali młodzież zgrupowaną w tej organizacji do ekscesów i zaburzeń antyżydowskich, prowadząc równocześnie niebawale zjadliwą i nienawistną agitację przeciwko obecnemu rządowi.

Objawy tych niepoczytalnych poczyną antypaństwowych występów szczególnie intensywnie na terenie powiatu białskiego, żywieckiego, nowotarskiego i wadowickiego. Organizatorami tej akcji byli Edward Zajaczek, Mianowski i inni.

Przywódcy tych organizacji

przewodzą w terenie robotę antyrządową, szerząc hasła bezwzględnej walki z żydami oraz z rządem. Oddziały Związku hallerczyków na terenie woj. krakowskiego już od dłuższego czasu przekraczały zadania i cele, określone postanowieniami statutu i zamiast „działalności kulturalno - oświatowej i społeczno - państwowej z wyłączeniem polityki”, jak brzmi odpowiedni punkt statutu — poszczególnie od działy zajmowały się wyłącznie sprawami politycznymi, organizując na obszarze woj. krakowskiego cały szereg nielegalnych wieców i zgromadzeń antyrządowych.

Nieodpowiedzialna agitacja Związku hallerczyków i O.W.P. doprowadziła w ostatnich dniach do znanych zająć w pow. żywieckim.

Jednocześnie organizacje te zostały rozwiązane również na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Generalne fiasko Mac Donalda w Genewie i w Izbie Gmin

LONDYN, 24.3. Wczoraj w przedmiejscowej Izbie Gmin Mac Donald wygłosił exposé, w którym zdawał sprawozdanie ze swych podróży do Genewy i do Rzymu.

O wizycie w Rzymie Mac Donald

odpowiedział: — Po przybyciu do Rzymu przedstawiony nam został krótki dokument, który dowodził, iż Mussolini zmierza do doprowadzenia do skutku kooperacji czterech mocarstw zachodnich - europyjskich, celem utrzymania pokoju w duchu paktu Kelloga oraz w duchu paktu o nieuzyskaniu przemocy, jaki

rozwiązany był przez konferencję pięciu mocarstw w charakterze ekwiwalentu za deklarację o udzieleniu Niemcom równouprawnienia. Plan wskazywał na okres 10 lat jako pierwszy czasokres traktatu. Nie pytano nas - oświadczył Mac Donald czy zgadzamy się na plan Mussoliniego, czy też go odrzucamy, zapytano tylko, czy też go jesteśmy studiować ten plan i to przyobiecaliśmy.

Przemówienie premiera wywołało w całej Izbie wrażenie słabości i niezdeterminowania.

Premier raz oświadczył, że w Rzymie nie zobowiązywał się do niczego. Drugim razem znów przedstawił tok rozmów tak, jak gdyby omawiał z Mussolinim w definitywny sposób urządzenie całej Europy.

Odnosiło się wrażenie, że Mac

Donald zabnął w labiryncie sprzeczności pomiędzy Rzymem a Paryżem, z którego nie wie, jak wyjść.

Ogromne wrażenie sprawiło przez mówienie Churchill, który w debacie niezwykle ostro zaatakował oświadczenie Mac Donalda, żądając, aby premier w ogóle przestał się zajmować polityką zagraniczną i pozostawił ją ministrowi spraw zagranicznych oraz odpowiednim instancjom dyplomatycznym.

Przez cztery lata kierownictwa polityką zagraniczną Anglii doprowadził do tego, że stojmy przed bezpośrednim niebezpieczeństwem wojny i o ile jej nie ma, lub nie będzie to tylko zawdzięczając potęgę wojskowej Francji, oświadczył mówca oklaskiwany przez Izbę.

LONDYN, 24.3. — Uchwala powzięta dzisiaj w Izbie Gmin odrzuca jacy propozycje odroczenia dalszych obrad rozbrojenia wojny aż do ukończenia świat Wielkiej wojny wywołała tu silne wrażenie.

W kołach międzynarodowych podkreślano, że ta akcja mniejszych państw przeciwko zakusom wielkich mocarstw stanowi skuteczną odrośnięcie wyłonionych w Rzymie pomysłów o czworoboku mocarstw, który przestał być aktualny.

Prasa francuska o Mac Donaldzie

PARYŻ, 24.3. — Wczorajsze przemówienie Mac Donalda znalazło w prasie francuskiej, nader przychylnie dość chłodne.

Z wyjątkiem dzienników prawicowych, które ustosunkowały się do tego przemówienia wręcz wrogo, dzienniki przeciwnie, jak „rewizjonistycznej” mowie Mac Donalda, „inicyatywę” małych mocarstw na terenie genewskim, mówiąc o niej z najwyższym uznaniem.

Leon Blum na łamach „Le Po-

pulaire” mówi z radością i uznaniem o akcji małych mocarstw, która nie dopuściła do odłożenia obrad konferencji rozbrojenia wojny. Z chwila — pisze Blum — gdy wielkie mocarstwa pracują w dalszym ciągu w Genewie z państwami średnimi i małymi, z chwila, gdy wszelki układ pomiędzy nimi zostanie wciągnięty w rubrykę ogólną, układy poszczególne mogą się stać rzeczywiście skutecznymi.

Rezygnacja ambasadora Potockiego ze stanowiska przy Kwirynale

Ambasador Jerzy Potocki, mianowany niedawno do Rzymu, złożył — jak dowiadujemy się — na ręce ministra spraw zagranicznych o. Becka rezygnację z tego stanowiska. P. minister przychylił się do prośby ambasadora Potockiego i przedstawił odpowiedni wniosek radzie ministrów.

W kołach politycznych przypuszczają, iż rezygnacja ta ma podłoże polityczne o szerszym znaczeniu, gdzie w grę nie wchodzi osoba ambasadora Potockiego.

Jak dotychczas, p. Potocki, jako ambasador R. P. z Polski nie wyjeżdżał, przebywając ostatnio w Warszawie.

27 marca—wystąpienie Japonii z Ligi bez zrzeczenia się mandatu nad koloniami

LONDYN, 24.3. — Z japońskich źródeł półurzędowych donoszą, że termin zgłoszenia deklaracji o wystąpieniu Japonii z Ligi Narodów został przesunięty na dzień 27 marca. Jednocześnie z deklaracją o wystąpieniu z Ligi Narodów zamierza rząd japoński złożyć w sekretarjacie Ligi oświadczenie w sprawie

japońskich mandatów kolonialnych. Rząd japoński stoi na stanowisku, że zatrzymanie mandatów po wystąpieniu z Ligi Narodów nie może być uważane za aneksję. Japonia będzie sprawować władzę nad po wierzonym jej obszarem mandatowym w myśl postanowień, wydanych przez Ligę Narodów.

MIŁA NIESPODZIANKA!

DO DZISIEJSZEGO NUMERU naszego pisma załączamy jednorazowo bezpłatnie okazowy egzemplarz tygodnika dla dzieci

MOJA GAZETKA

TYGODNIK DLA DZIECI

Najodpowiedniejsza bo najzabawniejsza i najtańsza rozrywka DLA DZIECI. Moje wesołe obrazki, bajeczki, dyktando, wierszyki. A wszystko żywe i barwne w kolorach.

Przeszłość Zaremby w ponurych barwach

Niesamowite rewelacje prasy lwowskiej w związku z procesem Gorgonowej

LWÓW, 24.3. — Tel. wł. — Dwa dzienniki lwowskie: „Gazeta Poranna” i „Chwila” przyniosły szereg wstrząsających informacji, dotyczących przeszłości Henryka Zaremby.

Dzienniki podkreślają, że wiadomości, które podają, zacierpnięte zostały z autorytatywnego źródła, a na żądanie władz sądowych mogą podać na zwisko i dokładny adres informatora.

Ojciec Henryka Zaremby, Bolesław Zaremba był maszynistą kolejowym w Sanoku.

Zarembowie żyli ze sobą szczęśliwie, byli dość majętni i posiadali własny dom w Sanoku. Mieli oni czworo dzieci: Henryka, Bolesława, Helenę i Marię.

Największą ich troską była córka Helena, (młodsza siostra arch. Zaremby), która od wczesnej młodości zdradzała objawy obłąkania.

Bratobójca

Bolesław był młodszy od Henryka o niecałe dwa lata.

Kiedy byli jeszcze wyróstkami Henryk uderzył, w czasie sprzeczki szczotką brata swego w głowę tak silnie, iż ten doznał wstrząsu mózgu, a nawet zalania krwi. Po krótkich męczarniach Bolesław Zaremba zmarł.

Po śmierci ojca rodzina prze-

niosła się do Grzybowia, a stamtąd do Lwowa. Zaremba uczęszczał do gimnazjum we Lwowie.

szkoły jednak nie ukończył. Potem przeniósł się do szkoły przemysłowej.

Za namową Henryka, matka sprzedała dom w Sanoku i wysłała syna do Monachium, gdzie dzisiejszy architekt zaczął studiować malarstwo. Tam też poznał Zaremba malarza Bieleckiego, z którym po dziś dzień utrzymuje zażyłą przyjaźń.

Romans ze służącą

Po przybyciu do Lwowa cała rodzina Zarembo zamieszkała przy ulicy Bema. W domu ich służyła niejaka Paulina Kowalówna. Zaremba nawiązał stosunek z tą służącą. Kiedy matka dowiedziała się o tem, w domu wybuchły coraz częstsze i głośniejsze awantury między: matką, służącą, a siostrą Marią. Nierzadko dochodziło do bójek.

Służąca tak zdołała opętać Henryka Zarembe, iż ten korzy stając z kilkodziennego wyjazdu matki i siostry do Lwowa, wyniósł z domu całe urządzenie i zamieszkał wraz z Kowalówną przy ulicy św. Zofii. Kiedy matka go powróciła do Lwowa i stwierdziła, że syn jej, na którego tak wiele liczyła, zamieszkał ze służącą, wpadła w silny rozstrój nerwowy.

„Klimontów” nie będzie zatopiony

Unieruchomienie kopalni na pewien czas

Właściciele „Klimontowa” cofnęli wczoraj zamiar zatopienia kopalni, która będzie tylko unieruchomiona na okres, w którym produkcja węgla w tej kopalni musiałaby narażać Towarzystwo na poważne straty.

Ten zasadniczy zwrot w tragicznej sprawie „Klimontowa” nastąpił dzięki stanowisku rządu, który zdecydował nie dopuścić do zatopienia kopalni.

Mimo zatrzymania produkcji, wszyscy zatrudnieni dotychczas robotnicy pozostaną w domu nadal w zajmowanych mieszkaniach, będących własnością kopalni. Poza tem zostaną wydzielone tereny nieeksploatowane Towarzystwa, nadające się do uprawy i użytkowania przez robotników.

Sprawa zasiłków z funduszu akcji doraźnej na warunkach zasiłków z Funduszu Bezrobocia dla zwolnionych robotników, oraz sprawa odszkodowania z Kasy Brackiej są obecnie przedmiotem pertraktacji.

SOSNOWIEC, 24.3. — Wobec trwającego strajku na kopalniach Klimontów i Mortimer, zostanie utworzona komisja, która zaule-

bie sprawa wyolat, należnych robotnikom z kasy brackiej.

W święto narodowe Grecji



Dzisiaj republika Grecka obchodzi święto narodowe z okazji odzyskania niepodległości w 1821 r. Na zdjęciu malownicze ruiny w Atenach świątyni i bramy cesarza Hadzjana z czasów panowania rzymskiego w antycznej Grecji.

Zaremba rodziną swoją zupełnie nie opiekował, nie zdradzał nawet zainteresowania jej losami. Siostra jego Helena, która stała dnia 20 maja 1918 r. przewieziona do zakładu dla nieuleczalnie chorych, przy ulicy Wileńskiej we Lwowie, gdzie w dniu 29 grudnia 1918 r. zmarła.

Sponiewierana matka

Matka tułała się z kątów i katów, ułamywała się, wlepiała w ścianę, straszła, przy ulicy Leona Sapiehy.

Ze stosunku z Kowalówną urodził się Zarembie syn Henryk. Zaremba żył z Kowalówną kilka lat. Kiedy jednak dziewczyna coraz częściej domagała się aby uległ użyciu swój związek w kościele.

Zaremba postanowił zerwać nie wygodny stosunek. Szło mu to bardzo opornie. Wreszcie tuż przed samym ślubem wręczył kochance 10 tysięcy koron i zobowiązał się płacić miesięcznie na utrzymanie dziecka. Za pieniądze te Kowalówna założyła pralnię we Lwowie.

Przez długi okres czasu wypłacał synowi Zaremba po 50 złotych miesięcznie. Bezpośrednio przed katastrofą budowlaną przy ulicy Kętrzyńskiego, przestał płacić.

Kowalówna wraz z synem przeprowadziła się po zerwaniu z Zarembą na ulicę Zieloną 52, gdzie dotąd mieszkała.

Wychowany przez matkę niesłubny syn Zaremby jest szoferem i

niedawno ożenił się.

W czasie, gdy Zaremba prowadził budowę domu kolejowego przy ulicy Kętrzyńskiego przyszedł raz pewien młody człowiek.

i wywołał go do kancelarii. Początkowo rozmawiali bardzo spokojnie, później jednak robotnicy usłyszeli krzyk i zauważyli jak młody człowiek zaczął wykręcać pięściami Zarembie.

Ten schwylił go za kark i stał się go wyrzucić z kancelarii. Wśród robotników rozszalała się wiadomość, że na budowę przyszedł niesłubny syn Zaremby i żądał od ojca pieniędzy. Robotnicy słyszeli nawet szereg groźb młodego Kowala pod adresem Zaremby.

Zaremba dał wówczas młodemu człowiekowi kilkadziesiąt złotych i zapowiedział mu, by nie ważył się na chodząc go więcej.

gdyż wystąpił przeciw niemu jak najostrzej, a nawet wezwie policję.

Stas nienormalny

Podobno bezpośrednio przed morderstwem

Zaremba skarżył się, że syn jego Stas zdradzał również objawy choroby umysłowej.

Informator prasy lwowskiej powołuje się ponadto na rozmowę z kasjerem kolejowym Cywińskim, który mu opowiadał, że

widział zdjęcia Zaremby w niedużym pozycji z nierzadymi malutkimi paniami i że zdjęcia te były robione przez szofera Wiśniewskiego.

Pod rządami Hitlera



W tych dniach ulicę Monachium pro wadzono pod uzbrojoną eskortą „naz” pewnego Żyda z tablicą na plecach i napisem: „Jestem Żydem, ale nigdy nie będę się skarżył na Hitlerów”. Dla większego upokorzenia obcięto mu do kolan nosowicę spodni i smaczono boso. Wszystko to służyło do tego, że przysiężka na Hitlera rowców za nobilitację.

Jak wyglądali Adam i Ewa Śmierć Wilhelma i zamach na Hitlera

Niezwykłe wykopaliska w Mezopotamji

Sensacyjne przepowiednie hinduskiego proroka

W najstarszym mieście, które do dzisiaj udało się odkopać archeologom w Tepe Gawra w Mezopotamji, odkryto niezwykłe płaskorzeźby: postacie przedstawiające Adama i Ewę oraz węży pod drzewem. Wykopaliska te prowadził profesor Chr., podczas gdy najstarsze z nich zapiski bliżej są o inni, co 2000 lat później.

Wyniki wykopalisk są niezwykłe. Podczas, gdy dotychczas za najstarsze miasto na świecie uchodziło miasto Ur, stwierdzili archeologowie amerykańscy, że Tepe Gawra budowane było znacznie wcześniej. Zdaje się, że prace wykopaliskowe tych okolic czuli się w tym mieście bardzo dobrze, skoro w 8 warstwach osiedli jedna na warstwę, natomiast z tych miast pochodzą z nowszej epoki kamiennej, a nawet z epoki brązu, przedmiotów, które należą do Adama i Ewy z wyjątkiem, co świadczy o wielkiej starożytności tego miast.

Tepe Gawra budowane jest zdumiewająco inteligentnie. Osada ta z epoki kamiennej opierała się na celowym planie, uwzględniając wszelkie potrzeby ludności. Ulice grupują się dookoła wielkiego placu, który stanowił zapewne zborny ludności. Na północ znajdowały się dwie świątynie, połączone budynkami, służącymi jako świątynie i laznie.

Ulice mieszkalne znajdowały się na południu miasta, a jak świadczyłyby one wykopaliska, na jednej z tych ulic mieściły się wyłącznie sklepy.

Pod względem architektonicz-

nym jest miasto Tepe Gawra niezwykle ciekawe. Zważywszy, że nie istniały, względnie nie były w zastosowaniu wówczas żadne metały, przynależą, że wyniki pracy narzędziami wyłącznie kamiennymi, zdumiewają i zachwycają widza.

Starannie wykonane łuki kamienne, mocne i solidne budowy, ob-

robione wyłącznie łukami i rylcami kamiennymi, czynią zaszczyt pracownikom i pomysłowości mieszkańców owej epoki.

Ulice miasta były brukowane, a poszczególne domy są budowane z pomysłu architektonicznego starożytności, mają bowiem okna z gzymsami, nisz, terasy, halle wejściowe i t.d.

Prasa czeska podaje interesujące przepowiednie głośnego mistyka ze Wschodu, przyjaciela i ucznia Gandhiego: nazwiskiem Said ben Effendi, który przybył w tych dniach do Pragi z Paryża.

Oto co pisze prasa o wizycie złożonej przez czeskich dziennikarzy u proroka.

Said ben Effendi jest wysokim

mężczyzną o ciekawej twarzy z tajemniczymi, głęboko osadzonymi oczyma. Głowa ma stale okryta fezem, którego nie zdejmuje ani na chwilę. Zna tylko jeden europejski język: francuski, którym włada za to doskonale.

— Nie jestem fatalistą — mówi on o sobie — „wierzę w siłę woli ludzkiej. Swoje zdolności zawdzię-

czam specjalnemu talentowi i myślenie, że pomogłem nim już wielu ludziom. Podaje im środki i drogi, wodące do powodzenia”.

Said ben Effendi jest astrologiem i jasnowidzem. Zwiedził już 17 krajów.

Rad jego zasięgały nawet ukoronowane głowy. W r. 1913 m. przepowiedział królowi Wilhelmu w Wiedniu wszystko, co mu potem przyszłość przyniosła wojny i upadek. Tak samo spełniły się aż do ostatniego słowa jego przepowiednie o losach Rosji i cara Mikołaja. W r. 1929 przepowiedział Alfonsowi hiszpańskiemu w Biarritz rewolucję i upadek monarchii.

Dziwny się trochę. Said ben Effendi wyciąga numer „Journal Parisien” z dn. 1 stycznia b. r. gdzie na pierwszej stronie czytamy jego przepowiednie na rok 1933. Zwraca uwagę na to, że niektóre z nich już się spełniły: zmiana gabinetu we Francji i dojście do władzy Adolfa Hitlera.

Said ben Effendi widzi, że dziennikarze ciągle jeszcze niebardzo są przekonani. Ryzykuje przeto i wyłazi „największa bomba: Śmierć Wilhelma II, zamach na Hitlera, Otto Habsburg cesarzem”. A potem: W tym roku jeszcze umrze Wilhelm II, a w tym miesiącu będzie w Niemczech zamach na Hitlera. Sprawa będzie człowiekiem z długą brodą (?), kanclerz zostanie jednak tylko zraniony i to nie niebezpiecznie. Również Otto Habsburg austrjacki

—*—

Konik polny i mrówka

Jak wyglądają teraz

Za najdowcipniejszego człowieka w Paryżu uchodzi Tristan Bernard. Ten czarnobrody starszy pan z każdej sytuacji potrafi stworzyć coś zabawnego.

Ostatnio, otwierano w Paryżu w dzielnicy Montparnasse taną i niedrogą dla ubogich artystów. Podczas inauguracji owej instytucji Tristan Bernard wygłosił przemówienie.

„Literaci są mało przeornici” powiedział „stwarzają tyle fantastycznych życiorysów że nie mają czasu, by myśleć o własnym życiu. Oszczędność i zapobiegliwość nie leży w ich naturze, a zresztą, nie zawsze prowadzą one do celu”.

Na dowód że tak jest Tristan Bernard opowiedział dalszy ciąg znanej powszechnie bajki „Konik polny i mrówka”. Wszyscy pamiętają, jak to mrówka całe lato gromadziła zapasy, gdy konik polny skakał bez troski, i jak z nastaniem zimy mrówka wspomogła umierającego z głodu konika polnego i po-

zegnała go ironicznie: „A teraz tańcz!”

„Konik polny” — mówił Tristan Bernard, opowiadając ciąg dalszy

tej historyjki — „posłuchał mrówki. Tańczył. A nawet założył dancing. Światło mu się powodziło, zrobił majątek. Mrówka, zaś, otrzy-

Defilada garnizonu berlińskiego



W dniu otwarcia nowego parlamentu Rzeszy, wyprowadzenie sztandarów dawnych pułków cesarskich w asyście kompanji honorowej z zamku berlińskiego po nabożeństwie polowym.

Krasawice komunistyczne w koszulkach

Pokaz mody w Moskwie

Prawdziwą sensację w Moskwie wywołała wiadomość o otwarciu, w jednym z wielkich domów robotniczych, wystawy mody.

W kraju bosych łachmaniarzy, w kraju, gdzie na sprawienie sobie ubrania trzeba zasłużyć jak na najwyższe odznaczenie wojenne za waleczność i wierną służbę — naraz: pokaz mody!

„Robotnica ma prawo do ubrania nie tylko mocnego i wygodnego, ale i pięknego” — głosi manifest „trustu” odzieżowego.

Więc po estradzie wielkiej sali przechadzały się urocze młode „krasawice”,

o nóżkach dość grubych w kostce, prezentując płaszczki najmodniejszych fałsów „proletariackiego ducha” i takież koszulki, gdyż pokaz obejmował również bieliznę damską.

Obrzynie plakaty, uświadamiały towarzyszy i towarzyszek o socjalistycznej wartości estetyki w ubraniu i przytaczały rozporządzenie W.C.I.K-a o powołaniu do współpracy z „trustem” odzieżowym trzech trustów artystycznych i mianowaniu doradców modynarstwa z pośród robotnic i artystów „la-tyków”.

„Włączyć wszystkie prądy”

„Zabiliśmy serce człowieka...”

Dziwaczny i dość niesamowity zwyczaj panuje w więzieniu Rayford (Floryda), gdzie stracono mordercę burmistrza Czerniaka.

Ody mianowicie, kąt włącza prąd do fotelu, na którym siedzi skazaniec, światło w całym więzieniu — we wszystkich jego celach — gaśnie na chwilę.

Pensjonariusze tego zakładu wiedzą, co to znaczy i zawsze serce ich przeszywa niepokój. Bo cóż? dziś człowiek dostał się tu na odsiedzenie kary, a kiedy dostanie zaproszenie na fotele...

W związku z tym zwyczajem, pe-

wien miejscowy publicysta rzucił humanitarny projekt, by w chwili włączenia prądu do narzędzia kaźni, światło elektryczne gaśnie na sekundę netylko w więzieniu, ale w całym mieście, by cała ludność przeżyła za każdym razem wstrząsający blask świadomości, że z wyroku sprawiedliwości nagle gaśnie czyjaś psyche.

„Niechby mieli wrażenie, że wszystkie prądy ze wszystkich żarówek i motorów spłyną na tę straszną chwilę w serce skazanka, by wypalić w nim tajemnicę życia” — pisał ów dziennikarz.

ZAGADKA



— Panie Elerweiss, czy sztuczna, drewniana noga, boli?
— Nie.
— Nie? A jak ją odlać i walić nią po głowie, to też nie?
(„Cyrulik Warszawski”)



Na terenie działań wojennych w Dźeholu

W celu usprawnienia ofensywy japońskiej na Dalekim Wschodzie Japończycy energicznie odbudowują zniszczone linie kolejowe. Na zdjęciu saperzy japońscy przy naprawianiu wysadzonej przez Chinczyków linii kolejowej Czin-Czau-Peipiao.

Daremnny eksperyment wielożeństwa w zagrodzie długonosych

W wielkiej klatce słoni w rzymskim ogrodzie zoologicznym było spokojnie, dopóki mieszkali w niej one same: miss Roma i miss Bengasi. Dopiero gdy wprowadzono do tego „Domu kobieci” „Jego” — mister Lolo — zaczęły się niepokoje.

W dzień jeszcze jako tako, ale pod wieczór i o świcie „mieszkańcy” Roma i Bengasi patrzyli na siebie tak dalece z ukosa, że wielokrotnie trzeba było dokonywać napraw w umebowaniu słonego „domu” — zmienić jakąś beleczkę, wyprostować jakąś wygiętą w pałak sztabę.

Aż wreszcie przyszedł marzec i dyrektorka ogrodu pojechała, że eksperyment poligamji należy skończyć. Zdarzał się bowiem w zagrodzie długonosych istny pojedynek dam, trwający całe dwie godziny.

Nie pomogły hydranty, lejące na

zapaśniczkę potoki wody, ani dżeganie kłami w posładki pikami, wsadzanymi do kłami z zewnątrz. Te sposoby tylko podniecały wściekłość samic. Nadzór ogrodu był wobec tej bójkii zupełnie bezradny. Kres zaś położyło jej dopiero zupełnie wyczerpanie obu zapaśniczek, które po dwugodzinnej walce na kły i trąby, legły bez sił, plawiąc się w serdecznej krwi swych serc, dręczonych zadróśnią.

Uroczy Lolo zachowywał się podczas walki o swe wdzięki jakby to chodziło nie o niego, nie o jego samicę, trąbkę i „śnieżnobiałe ząbki”.

Eksperyment wielożeństwa spał na panewce. Czy uda się inny: „jednożeństwa w kolejnoci katalogu ogrodu zoologicznego”?

Oto jak człowiek „ingeruje w obyczaje „wolnej przyrody”.

Jak król Jerzy spalił czarownicę... Wspomnienia z duńskiego dworu

Ukazała się interesująca książka. Książka, która otwiera olbrzymi szmat życia politycznego, oraz życia kilku europejskich dworów.

Książka ta są „Pamiętniki” księżny Montegnieux, przyjaciółki niezłomnej królowej angielskiej, oraz jej siostr: królowej duńskiej Aleksandry i carycy Marii Teodorówny.

W „Pamiętnikach” tych znaleźć można szereg interesujących wiadomości, dotyczących stosunków na dworze duńskim oraz faktów z dzieciństwa obecnego króla Anglii, Jerzego.

Autorka „Pamiętników” spędzała, wówczas, zazwyczaj wakacje w Danii na zamku Fredensborg z królową Aleksandrą i carycą Marią Teodorówną. Towarzyskami jej zabaw dziecięcymi były angielski książę Jerzy (obecny król) i brat

jego: Albert Wiktor, późniejszy duce of Clarence.

Chłopcy nie chcieli się, zwykłe, bawić z dziewczynkami które musiały się wkuwać zapomocą czekolady, lub pierników.

Pewnego dnia ks. Jerzy postanowił nowe warunki. Aleksandra miała ulubioną lalkę, kupioną na jarmarku, Julię. Przyszedł król angielski oświadczyć, iż będzie się bawił z dziewczynkami tylko wtedy, kiedy będzie mógł „leczyć” Julię. Gdy się dziewczynka na to zgodziła, opukał lalkę i oświadczył, że umarła. Ku rozpaczy Aleksandry pochowano Julię w parku. Dziewczynka nie dała za wygrane i wykopła „umarłą”. Ks. Jerzy, dowiedawszy się o tem: oświadczył że Julja jest czarownicą i spalił ją uroczyście na stosie.

Kajzer w ratuszu berlińskim



Umieszczone z ratusza berlińskiego po rewolucji 1918 r. podobizny cesarzy niemieckich obecnie znowu zostały zawieszane. Na zdjęciu moment umieszczania portretu b. cesarza Wilhelma II w sali posiedzeń magistratu.

Od bereciku do bereciku 700 lat fantastycznych przemian

W końcu wieku XIII nosili już ówczesne damy niemieckie bereciki. W początkach XIV w. moda nakażywała czapkę ze zwisającym stożkowatym dekoltem. Izabella bawarska nałożyła go raz pierwszy na głowę piramidy „Hennius” — i ta właśnie piramida, zaadaptowana do Paryża, dała tam początek kapeluszwowi.

Alle ówczesnych dziwactw — mających zawsze tendencję do nieprawdopodobnych wysokości, niepodobna by jeszcze nazwać kapeluszem w nowożytnym znaczeniu tego wyrazu i dopiero Hennisus ujrzał pierwsze prawdziwe wyzdrożenie stroju kobiecej głowy.

Od tej pory kapelusze przechodziły wiele przemian — świeża jest pamięć wszelkie modely o średnicy półmetrowej z przed lat kilkunastu, lub istnych kopców strusich piór z końca ubiegłego stulecia. I przecież młot nie zarezy, czy owe mody, pobudzające nas dziś do śmiechu, nie wrócą, nie zastąpią dzisiejszego kapelusza współczesnej kobiety sportsmenki.

Czyżby istotnie w wieku XX miał się skończyć „cykl rozwojowy” damskiego nakrycia głowy, i to skończyć się tym samym berecikiem, od którego przed 700 laty się zaczął?

Spalenie 14-letniego chłopca dla zdobycia urojonych skarbów

Przez wiosnę z ostatnich dni podaje słynne opisy wstrząsającego wypadku, jaki miał miejsce w Cosenza (półd. Francja), gdzie 14-letni chłopak padł ofiarą niesamowitego przeobrażenia średniowiecznego.

Przed kilku dniami donosiliśmy na łamach naszych o spaleniu „czarownicy” w pewnej wiosce węgierskiej, a oto mamy do zanotowania podobny wypadek tym razem we Włoszech.

Tjo tej niesamowitej historii jest następnie:

Wedle starej legendy w kościele w Cosenza znajdował się ma grotta pełna póżnynich bogactw. Kto ową grotę odkrył, ten mógł się stać najbogatszym w posiadanie znajdujących się w niej skarbów. Musi jednak przedtem poświęcić najmłodszego członka swej rodziny.

Dwaj członkowie rodziny Accurso mieli we śnie widzenie owej grotty ze

skarbnymi. Zwołali oni wobec tego radę rodzinną, na której postanowiono jednoznacznie, iż dla uzyskania owych bogactw, musi zginąć 14-letni Accurso.

Narzucono starszej siostrze owego chłopca zostać wyznaczoną na kata. On też zamordował nieszczęsnego chłopca, poczem zwiózł jego zwłoki do kościoła, gdzie, wedle podania, miało znajdować się tajne wejście do owej podziemnej grotty ze skarbami.

Cała rodzina Accurso zebrała się nad zwłokami chłopca i zaczęła zaklinać duchy, aby dopomogły jej w odnalezieniu owych tajemnych drzwi, wiodących do zakopanych bogactw.

Całą noc trwały te zaklęcia i wzywanie duchów. Ody nastał świt i żadne siły wyższe nie przyzysły z pomocą mordercom dziecka, sami oni odwołali sobie, iż dokonali zła czynu.

Nowoczesny Daniel!

Czego się nie robi dla... fotografii?

Daniel, ten biblijny, był to, jak zapewne, pamiętacie, jegomość, który spędził kilka przemitych godzin w łamie z lwami.

Bilon drewniany

Przebiegłe Stany Zjednoczone, pozbawione w czasie wielkiej wojny wszystkiego złota z całej Europy, dziś cierpią na dotkliwy brak znaków obrotowych.

Jaskrawym tego dowodem jest pojawienie się w obiegu bilonu drewnianego wypuszczonego przez jedną z



spółdzielni waszyngtońskich, a gwarantowanego przez municypalność. Na zdjęciu obok stonę takiego „drewlaka”, odpowiadającego na pięć centów, a zrobionego z ciekawej deseczki.

Gdy królowie się policzkują...

Krwawe porachunki na pustyni

Stanowczo, dając się odczuwać upadek obyczajów, nawet, na dwa rach królewskich.

Członkowie niektórych rodzin panujących zachowują się tak pod czas sprzeczek rodzinnych, jakby byli zwykłymi śmiertelnikami.

Wystawa filatelistyczna w Toruniu

W ramach uroczystości związanych z 700-leciem miasta Torunia, odbędzie się w Toruniu wielka wszechpolska wystawa filatelistyczna.

Wystawa ta organizowana jest z dużym rozmachem, gromadząc eksponaty niewidziane jeszcze na żadnej wystawie.

Najpoważniejszą wystawcą będzie ministerstwo poczt i telegrafów, które zamierza wystawić swoje eksponaty, przygotowane na wszechświatową wystawę w Wiedniu.

Na otwarcie wystawy i na czas jej trwania będzie wydany specjalny znaczek w bardzo małej ilości, który będzie ważny i sprzedawany tylko w Toruniu w okresie wystawy, t. j. od dn. 21 do 28 maja r. b.

W skład jury będą wchodził najpoważniejsi znawcy filatelistyki w Polsce.

Główną nagrodę będzie stanowił pułk srebrny, ofiarowany przez ministerstwo za najlepszy zbiór z Polski. Prócz tego komitet będzie udzielał na gród w postaci medali i listów pochwalnych.

Specjalny dział będzie zarezerwowany dla młodzieży filatelistycznej.

„Raj rozwodowy”

Dziwotłagi małżeńskie na Łotwie

Rozwody — oto paląca kwestia, absorbująca wszystkie kraje Europy. Mało kto jednak wie, że za prawdziwy „raj rozwodowy” może uchodzić w Europie... Łotwa.

Przez szereg lat Łotwa była tym krajem, gdzie rozwinięto się nawet swego rodzaju „przemysł rozwodowy”. Aż wreszcie nastąpiło rozczarowanie, bowiem wszystkie prawie państwa odmówiły uznania tym rozwodom łotewskim.

W ten sposób wielu obywateli, zadowolonych na Łotwie, zagrażając sobie w położeniu niewyrażnym i nieraz przykre.

Swobodne ustawodawstwo rozwodowe Łotwy dziwnym zbiegiem okoliczności stało się przyczyną pewnego rodzaju przemysłu małżeńskości.

Postać obywateli nie mogą uzyskać na Łotwie zerwania na pobyt i objęcie stanowiska, liczne kobiety wpadły na pomysł poślubienia obywateli łotewskich i uzyskania na tej drodze prawa pobytu w tym kraju. Małżeństwa takie nie obciążały żadnej strony jakimkolwiek obowiązkiem. Każdej chwili mógł nastąpić rozwód, przy czym żonie przysługiwało prawo pozostania w kraju.

Było to bardzo już dawno, ale obecnie czasy są tak ciekawe, a jednocześnie tak nudne, że nawet tak stare historie znajdują naśladowców.

Oto, w pewnym saskim miasteczku, pewien, skądinąd łagodnie go usposobienia handlarz pończoch, zapragnął wtargnąć do klatki z lwem, bawiącego w tym miejscu wędrownego cyrku.

Tajemnica tego oryginalnego życia cienia polegała na tym, że ów handlarz pończoch chciał mieć własną fotografię w klatce z lwem.

Fotografia ta pragnął odczekać swą wybrankę, najwidoczniej nie należącą do kobiet, które można kupić za 3 pary, ani nawet, za tuzin ledwanych pończoch.

Alle dyrektor cyrku, któremu kandydat na Daniela zrobił propozycję wsadzenia go do klatki z lwem, nie chciał się zgodzić. Może, obawiał się, że nerwowo lew zleknie się handlarza pończoch, a lew był największą atrakcją jego cyrku...

Alle nieustraszonego kupca za wszelką cenę postanowił zdobyć swą oryginalną fotografię. Przeku pil dozorcy, i gdy dyrektor spał po obiedzie, wszedł do klatki z lwem.

Wszystko odbyłoby się znakomicie, gdyby nie... magnezja. Podczas fotografii, lew oślepił magnezją, zaczął przeraźliwie ryczeć i rzucać się wokoło.

Dyrektor, obudzony z drzemki, wypadł ze swego mieszkania. Wszystko się wydało. Dozorcy z miejsca dostał dymisję.

Sad pracy, do którego zwrócił

się ze skargą, przyznał słuszność dyrektorowi cyrku, motywując to tem, że nie wiadomo jakie skutki mogła pociągnąć wizyta kupca u lwa.

Banda „piratów portu”

Niemieccy „bezprizorni”

W Hamburgu w dzielnicy portowej od dłuższego czasu panowały straszliwe stosunki.

Kupcy, przewoźcy z okrętów handlowych do miasta towary, obawiali się napadów. Na samochody, przewożące węgiel, makę, chleb, czy młód, napadły zamaskowane bandy, rabując w biały dzień.

Odbijało się to w ten sposób, że na gwizdek wyrastała, jak z pod ziemi, gromada niewysokiego wzrostu postaci i w oka mgnieniu wóz pozostawał pusty. Potem biciem zmuszano szofera, by jechał dalej.

Policia hamburska długo była bezsilna. Nie sposób było wytro-

Więzień celi 251 żąda odszkodowania

Półknięte bakterie gruźlicy...

Fryderyk Wilhelm Kontz należy do starej szkoły jeszcze przedwojennych oszustów. Dlatego to jego pomysły i „kawaly” pełne są oryginalności.

Aż wreszcie, dzięki podstępowi udało się przebraniemu policjantom, udającym kupców z towarami, przychwycić „piratów portu”, jak ich powszechnie nazywano.

I cóż się okazało? Byli to wszyscy niedorośli chłopcy, z których najstarsi mieli po lat 17, zorganizowani w bandy.

Owych niemieckich „bezprizornych” postawiono przed sądem. Otrzymał po kilka, aż do 10-ciu miesięcy więzienia.

W porcie hamburskim narazie panuje spokój.

Ten człowiek wytoczył ostatnio w Frankfurt nad Menem wladom pruskim proces, żądając odszkodowania wysokości 36 tysięcy marek dożywotniej renty rocznej. Odszkodowanie to mają Kontzowi wypłacać władze za to, że w celi 251 więzienia frankfurckiego, nabawił się gruźlicą.

Sad rozpatrujący te skargi, zajął się przedtem osobą Fryderyka Wilhelma Kontza, a potem dopiero, okolicznościami samej sprawy.

Kontz, wyjątkowo zuchwały oszust, potrafił na zasadzie sfałszowanego dyplomu lekarskiego „praktykować” rok cały jako lekarz-psykiatra w Würzburgu. Gdy ziemia zaczęła mu się tam palić pod stopami, przeniósł się do Berlina, i tu, wciąż pokazując sfałszowane dokumenty, dostał posadę asystenta w jednej z lecznic dla nerwowo chorych. Oszustwo wyszło, jednak, na jaw, Kontz musiał uciekać.

Wypłynął w Dortmundzie w całkiem innej roli. Zjawił się tam jako wydawca, i to z gotowym planem działania. Chciał wydawać monografię miast Niemiec. Plan ten przedstawiony burmistrzowi Dortmundu, podobno się ogromnie. Otrzymał od niego listy polecające do innych miast oraz 5 tysięcy marek.

Kontz jeździł teraz po miastach, biorąc zaliczki na monografię. Ale noga mu się powinęła. Aresztowano go.

Nawet, siedząc w Frankfurtu w więzieniu, w celi 251, genialny oszust nie przestał „pracować”.

Korzystając z kłódnioowego dobytku w szpitalu więziennym, Kontz ukradł tam hodowlę bakterii gruźlicy, i wróciwszy do celi, półknał pewną ich ilość.

Następnie, dał się zbadać przez lekarza więziennego i... złożył

skargę o dożywotnie odszkodowanie.

Tym razem, pomysł zawiódł. Odszkodowania nie przyznano, a gruźlica została.

Po konferencji



Po odbyciu ważnych rozmów z premierem Mussolinim opuścił premier angielski Mac-Donald Rzym, żegnany niezwykle uroczysto.

Szlachetność zwyciężyła!

Przed jednym z sądów angielskich rozpatrywano sprawę o przekupstwo przed wyborami.

Przyznaje pan — rzekł sędzia — do jednego ze świadków — że otrzymał pan od konserwatyistów 30 szylingów za to, by głosować za ich partią i od liberałów również 30 szylingów, by im znów oddać głos?

Tak jest, panie sędzio.

Sędzia uśmiechnął się.

No, i za kim pan w końcu głosował?

Świadek robił obrażoną minę i odpowiadał pełen godności:

Głosowałem, jak mi dyktowało sumienie.

—

„Jig - san”

Nowy bzik Ameryki

W Ameryce yo-yo zmiało już śmiertelną naturę. Wszyscy, starzy i młodzi, entuzjastycznie się nową grą „jig-san”.

Jest to sztuka składania obrazków z najdziwniejszych poczytych na części tabliczek.

Właściwie nie jest to nowa gra. W Anglii znano ją od dawna, a nazywała się „puzzle”. Była to ulubiona gra na dworach cesarskich, grano w „puzzle” na dworze rosyjskim, a król Edward VII miał podobno komplet tej gry, składający się z 1500 części i spędzał całe godziny nad układaniem obrazków.

Stany Zjednoczone oszalały obecnie na tym punkcie.

Fabryki wypuszczają do pół miliona kompletów „jig-san” miesięcznie.

„Jig-san” można nabyć wszędzie, w uniwersalnym magazynie, w sklepie kolonialnym, w kiosku, u fryzjera itd.

—

Na wstępie minister pozdrowił obecnych imieniem swoim i rządu, wyrażając zadowolenie, iż pierwsza jego czynność urzędowa — otwarcie wystawy — pozwala mu ocenić szeroki zakres działalności kobiecej w Niemczech.

Po tym wstępie minister hitlerowski zastrzegł się, iż rzad jego, w myśl maksymy Treischke'go „Mezyczyna tworzy historię”, pozostawia kierowanie polityką i prawem — tylko meskiej polowie Rzeszy.

Typ kobiety — mówił min. Goebbels — pozostawiony w słońcu przez smutne czasy wojenne, musi zniknąć poprzedzi. Kobiecie winna znowu powrócić do przyrodzonych jej zadań żony i matki.

W Niemczech zaznacza się zastraszający snadek polityki. Związki w Berlinie, który pod tym względem prześcignął Paryż.

Kobieta przyszłości powinna gwarantować nieśmiertelność swej naczyni!

—

Wyrazem poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

W wyrażeniu poglądu rządów hitlerowskich na emancypację kobiecą jest mowa ministra Goebbelsa przy otwarciu berlińskiej wystawy „Kobieta”.

—

W jednym z południowych prowincji szwedzkiej, Skane, odnaleziony został przez rolnika Emila Joenssona, pod czas orania pola, skarb, przedstawiający ogromną wartość. Skarb zakopany został prawdopodobnie przed 450 laty i zawiera dużą ilość starych monet, oraz cennych pierścieni, naszyneków, kołczyków i bransolet.

Według opinii archeologów, ozdoby datują się z czasów późnego gotyku i przedstawiają ogromną wartość artystyczną.

Zgodnie z prawem, panującym w Szwecji, skarb odkupiony został przez Państwowe Muzeum Historyczne i stał się własnością narodu.

—

Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia Loterii Państwowej

Główne wygrane:

15.000 zł. na n-ry 2270 6090 107740
10.000 zł. na n-ry 90282+
5.000 zł. na n-ry: 110582 131560
146465
2.000 zł. na n-ry: 2567 24171 31062
41169 46355 53380+ 65994 66994 77030
81060 90965 129218 139513 140814
1.000 zł. na n-ry: 2377 8041 17074
23694 26256 30891+ 31395 34384 36689
39841+ 42857 46680 47054 52949 55853
57524 57794 67168 69917 71580 82147+
83779 88913 93403+ 93703 93915 95900
96799 108928 110703 120049+ 121683+
122033 123427+ 126974 136069 140593
142159 144939

Numerów oznaczonych + wygrywały premie.

Stawki

I ciągnięcie

33 147 887 1022+ 194 229+ 35+
548 2198 289+ 461 71 601 921 3096
258+ 315 525 42 923 4366 546 732 944
5004 113+ 263 313 51 565 6077 425 27
725 971+ 7068 258 479 8035 138+ 50
814 501 2 620 801 24 9180+ 814+
10134+ 870 11357 541+ 611 712+
12132 245 461 923 13999 14053 219 88+
3079+ 514 684 841+ 95 15031 507 807
16075 115 45 214 478+ 709 764 17064
9+ 22 329 489 650 72 111+ 92 18474
19031 109 206+ 422 669 880+
20091+ 756 915 21029 94+ 241 603
938 22316 416 633+ 827 2356+ 306
418+ 957 24049 112 80 85 604 92 789
887 915 25082 98 286 360 429+ 51 93
918 96 26407 27095 382 717 869 28046
288 807 962 29002 108 456+ 80 648
756 870 76+
30061 71 103+ 275+ 550+ 64 92+
998 31009 32 656 789 868 81 88 33201+
92 463 34092 258 595 796 35211 400+
46 70 91 573 634+ 82 36017 513 661
790 892 977 37192 212 581 893 38266
364 413 967 39079+ 404 99 510 28 33
40278 501 83 647 41051+ 89+ 582
804 42821 321 416+ 707 855 43436 959
44425 55 694 883 45005 201 511 69 772
864+ 992 46553 674 932 39+ 47091
166 494 677 758 800 11 956 48031 65
409+ 39+ 86 570 74 782 997 49803
28 962
50377 717 33+ 51112 586 734 52145
75 328 87+ 716 38 94 53142 266 429
87 908 23 54255 74 547 769 55337 62+
89 686 728 833 56086 88 216+ 348 448 535
45 49 57008 70 187 294 445 519 23 683
813 58024 449+ 507 44 68+ 723+
872+ 927 59232 377 468 801 798+
60853 910 61319 513 54 58 616 751 67
62084 260 437 87 512 686 773 842+
920+ 64 79+ 6146 592 808 901
64028+ 81 547 614 34 862 65145 315
65 76 94 514 764+ 842 929 66209+
338 522 886 964 67469 509 615+ 728
69 68098 178 472+ 655 74 997 69332+
70156 89 98 237+ 531 636 74+
71200 26 362+ 512 53+ 62 78 645 716 34
823 72139 252 347 679 747 73150 298
684 821 992 74099 283 475 77 75167
813+ 20 557 79 755 74+
7606+ 10 345 498 567 616 732
77557 752 78199 919 79129 229 45 831
80196 304+ 500+ 630 790 857 927
10466 138+ 476 759 82170 404 727 45
83042 196 352+ 733 867 84220 322 29
863 666+ 85220 327 415 35 52+ 506
796 86269 352+ 513 900 62 83077 78+
203 9+ 645 84+ 775+ 919+ 88178
896 359 695 881+ 914 74 89272 97
828 509 76+
90131 412 68 668+ 91398 537 653
92260 521 648 93349 490 94138 84+
935 58 903 95301 438 773 968 72 96106
96 494 541 69 615 22 46 97540+ 96205
968 531 42 99128 95 552+
100168 258 413 48 52 87 948 101417
912 94 703 982 102007 630+ 37 53 90
733+ 68+ 929 103139 643+ 731 94
923+ 104219 878 952 105055 127 341
916 105081 113 73 264 384+ 560+
81+ 640 706 107164 207 401 108058
461+ 913 78 109130 278 318 485+ 504
535
110171 242 405 64 69 731 836 981
111061 88 252 363+ 405 40+ 761 84
93 937+ 93 112039 242 344+ 46+
901+ 113242 81 338 427 548 114218+
807 18 19 87 979 115021 90+ 116179+
823 440 82 925 117024+ 196 118015 121
78 278 626 99 826 119548 744+
120163 291+ 370 435 607 42 121019
179 352 73 508 845 901 122010 203+
847 540+ 716+ 860 123582 790+ 911
73+ 124012 384 450 811 27 125082 397
1424 690 807 11 126051 563 621 127089
852 741 50+ 61 128190 301 36 93 465
930 70 949 129057 298 364 499 505 49
516 774 962+
130082 341+ 589 603 29 740 131180+
994 304 12 600 735 918 39 132009 343
95 402 10 654 955 133139 410 526 690
922 814 134081 541 986 135105+ 355

II ciągnięcie

6071 302 55 493+ 99 623 8042 317 45 75
461 525 798 837+ 71 9091+ 260 368
519 37 674 717 86+
10024 70+ 246 448 817 11080+ 184
418+ 64 617 817 12198 235 68 531 678
700 13642 94+ 14057 621 66+ 702
15156 311+ 445 544 76 92 682 755+
968 16147+ 97 488+ 784 945 17076 344
951 18268 442 602 706 844 19492 548+
20063 539 863 21298 444 615 30 872+
22023 739 863 967 23221 386 400 24 640
24003+ 62 170 371 490+ 563 25025+
345+ 436 81 569 644 776 26019 50 464
65 509+ 99 27087 734 28003 10 170 90
218+ 441 666 29075 175 728+
30415 649 850 960+ 31074 108 43 70
302 54 75 994 32077 232+ 50 345 96+
590 752+ 83+ 33093 146 289 348 406+
587 93 616 34295 363 71+ 437 577
35366 414 43 576 849 59 36126 341 42
412 797+ 860 924+ 37016+ 103 653
782+
38376 455 755 870 98 941 39044 71
270 529 726+
40127 363 498 509 702 41216 423 842
930 42020 45 115+ 58 345 81 569 689

Nie jestem „dama od Maxime'a”

Znowu proces o zmyślonie nazwisko

Stanowczo, ostatnio modne są spory o nazwiska. Spotykane w utworach literackich. Niedawno, jak kilka tygodni temu, pewien adwokat warszawski, obraził się o to, że Bruno Winawer obdarzył jego nazwiskiem całkiem sympatycznego bohatera swej książki.

Szpilka do włosów to przedmiot muzealny

Szpilka do włosów, tak niezbędna dla naszych matek i babek, staje się coraz rzadsza. Najlepszym, chyba, tego dowodem jest fakt, że British Museum, zbierające wszelkie kurioza, kupiło teraz kilkanaście szpilek do włosów i umieściło je w szklanej gablotce. Za lat kilkadziesiąt ozdoba ta będzie już tylko przedmiotem muzealnym.

medjl. Oto znowu gazetę donoszą z Paryża o podobnym wypadku. W Paryżu, w jednym z arystokratycznych pałaców mieszka stawa dama de Bonchose, potomkini znanego francuskiego rodu.

I oto, damę tę zaczęto ostatnio niepokoić „kawalami” telefonicznymi. „Kawali” te były zawsze te same. Rozmawiały o głosy pytały: — Czy to dama od Maksyma? Albo: — Czy to Madame Totoche? To ostatnie pytanie było identyczne z tamtem, gdyż bohaterka słynnej farsy „Dama od Maksyma” nazywała się właśnie M-me Totoche. Zaczęła się dowiadywać, wypytując znajomych, i oto, co wyszło na jaw. Na balwarach w jednym z kin dawano farsę, będącą przeróbką „Damy od Maksyma”. Autor scenariusza dodał zakończenie: owa dama z półświatka, Stara dama nie pojmowała o co

Totoche, wychodził w końcu z mą, a męczył jej jest pan nazwiskiem Bonchose. Stąd pochodziły kpiny przez telefon. Oburzona dama wytoczyła twórcę filmu proces. Zgodził się zmienić nazwisko Bonchose na inne.

Olimpiada brydżowa

Światowa olimpiada brydżowa odbędzie się w Nowym Jorku. Rozpocznie się ona 1 maja z udziałem graczy przybyłych z 42 krajów; gra odbywać się będzie w 16-u grupach, nad którymi czuwać będą i kontrolować wyniki gry wyznaczeni przez komitet organizacyjny fachowcy brydżowi. Poprzednia, międzynarodowa Olimpiada brydżowa sięgająca do Nowego Jorku 100.000 brydżystów z całego świata.

Rodzina Kudelków



Świadkowie w procesie Gorgonowej, rodzina zamordowanej s. p. Luski Zarembkiej, wuj Kudelko, ciotka Kudelkowa i ich syn Tadeusz Kudelko.

Stołeczne migawki sądowe

Mąż za 1.000 zł.

Przejął posag przed ślubem

- Nazwisko świadka?
- Faiga Wodociąg.
- Wyznanie?
- Przecię pan sędzia widzi.
- Zajeście.
- Tam... z mężem.
- Cóż to znaczy?
- Z mężem tam robia co potrzeba.
- A więc pracuje razem z mężem?
- Niech będzie pracuje. Co szkodzi?
- Wodociąg będzie zeznawała bez przysięgi, ale uprzedzam świadka że należy mówić prawdę, za nieprawdziwe zeznania grozi pięć lat więzienia.
- Dawnie było sześć lat! tyż się nie bałam. Zjadłaczego mam powódź nieprawdę zarobie co na tego? Ale dziękować Bogu, że opuścił rok.
- Co świadek wie o zająciu przy ul. Twardej Nr. 4.
- Co ja wiem? Ja nie wiem, tylko wiem tego, że Dorcia Fryszman to ona z tem narzeczonym Lewenbaumem pojechała do Medezyniu i oni tam mieszkali, ona go gotowała i jeść i tak dalej. On u niej brał pieniądze też. To jak się zrobiło tysiąc złotych to Dorcia Fryszman powiada: się ty mnie już nie spodobaś ja mam ładniejszego i oddałam mu tysiąc złotych za jedzenie i tak dalej.
- Czy on rzeczywiście mógł przejąć tysiąc złotych.
- Mogł, mógł! Pan sędzia mu nie zna on jest nie duży ale... niech pan Bóg zabroni. Głupstwo też jest

nie chce, musi być rybka, farfeli, rosół, zupel... tak dalej.
— No dobrze ale jak to było na Twardej.
— Na Twardej to było zwyczajnie: Ja się nazywam pani Wodociąg i w mojego mieszkania właściciel nie miał zrobić sad koleżeńskich co będzie z temi pieniędzmi.
— To ten narzeczony już był i czekał, to przylatywała ta narzeczona z tem swoim bratem i oni krzyczeli, że pana Lewenbauma ułnął z nożem, jak nie odda te pieniądze co zjadł.
— A on co na to?
— On powiedział, że po pierwszego jedzenie nie było ważne, a wogóle pieniędzy nie ma z powodu nie zarabia, ale on może się za ten tysiąc złotych ożenić.
— A oni się z pewnością nie zgodzili i nadal groziły że go zabiją.
— O zabicie nie słyszałam. Słyszałam tylko że go musza obciąć z nożem.

Tak wyglądało stenograficznie zanotowane zeznanie świadka pani Wodociąg w procesie powstałym na tle zerwanego małżeństwa panny Dorci z panem Izraelem.

Wzgardzony narzeczony oskarżył swój ideał i jej brata o groźby karalne, które potwierdził zresztą wszystkich świadkowie. Mimo to sąd oskarżonych uniewinnił, wychodząc z założenia, że były to czcze pogroźki i p. p. Fryszmanowie nie mieli zamiaru ich spełnić, gdyż oboje wykładają na osobę o delikatnym zdrowiu, nie mogące patrzeć na krew.

Co wróżą gwiazdy na dzień 25 marca?

Powodzenie w miłości, literaturze i sztuce



Już wczesne godziny ranne nieżale się zapowiadała i mogą nam przynieść jakieś nowe możliwości, szerzej horyzonty, spotkania nieoczekiwane lub drobne zmiany. Ranne godziny nadejdą się do załatwiania spraw mających pozostać w ukryciu i wymagających tajemnic. Kolo godz. 13-iej może zacząć się gorzej nastroj w związku z drobnymi niepowodzeniami, co wkrótce ustąpi. Natomiast godz. 14-ta obiecuje nam doskonałą passę, zwłaszcza w przytę z miłości i sztuki. Okres ten przyniesie nam lepszy nastroj, zainteresowanie i rozrywkę, zabawami, sztuką, a pod względem finansowym również nieźle się zapowiada. Odpowiedni jest do nabywania ozdób ubrania, dzieł sztuki — a osoby pociągające wówczas poznane — będą wywierać dodatni wpływ na nasze życie późniejsze. Drobne rozczarowania lub kaprysy, takie mogą się zaznaczyć krótko przed godz. 16-tą — przemijają bez śladu, a

okres późniejszy obiecuje potęgając się aktywność umysłową i towarzyską, jaka osiągnie swe maksimum o godz. 19-iej. Możemy wówczas osiągnąć powodzenie w zakresie pracy umysłowej, korespondencji, podróży, układania ważnych projektów na przyszłość, w stosunkach z literatami, dziennikarzami lub pośrednikami.

Wieczór późniejszy również nieźle się zapowiada i nie wykazuje działania ujemnych wpływów kosmicznych. Trzeba jednakże dodać, że dzień dzisiejszy mimo passy dodatniej nie nadaje się do wszelkich nowych poczynań. Wszystko bowiem co dziś zaczniemy — może w sobie nosić zarodek późniejszego upadku. W związku z tem może się dziś zaznaczyć nastroj chłotyczny i metny, co skutki dla swe znaki osobom starszym lub osłabionym. Dziecko dziś urodzone — wesołe i uczulowe, towarzyskie, popularne — okaże wybitne zdolności umysłowe, obrotność, wszechstronność oraz talenta artystyczne. Osiągnie duże powodzenie życiowe.

RADJO WARSZAWSKIE

- 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
- 12.10: Płyty.
- 13.15: Poranek szkolny ze Lwowa.
- 14: Audycja żołnierska — strzelanka.
- 15.25: Władomości wojskowe i strzelanki.
- 15.35: Słuchowisko ze Lwowa dla dzieci.
- 16: Płyty. 16.20: Odczyt dla maturalistów „Napoleon”. 16.40: Odczyt: „Jak otrzymać powiększenie zdjęcia fotograficznego”.
- 17: Audycja dla chorych. 17.40: Odczyt „Budulmy osiedla szkolne”.
- 18: Odczyt dla maturalistów. 18.25: Muzyka lekka.
- 19.20: „Wiadomości ogrodnicze”.
- 19.30: W rubryce „Na widnokręgu”.
- 20: Koncert muzyki lekkiej.
- 21.30: Audycja ku uczczeniu święta narodowego Grecji.
- 22.05: Fr. Chopin: 4 ballady. 22.40: Feljton „W świecie gwiazd filmowych” — wygl. p. L. Brodziński.
- 23: Muzyka taneczna. W przerwie „Wiadomości z Kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej”.
- NIEDZIELA
- 10. Transmisja Mszy św. ze Lwowa.
- 11.35: Odczyt misyjny.
- 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
- 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie odczyt „Samobrona spożywców”.
- 14: Pogadanka dla gospodyń. 14.20: Muzyka z Krakowa. 14.40: „Co słychać, o czym wiedzieć trzeba”.
- 15: Muzyka z Krakowa.
- 16: Program dla młodzieży. 16.25: Płyty. 16.45: „Kącik leżykowy”.
- 17: Recital fortepianowy Z. Rabcewiczowej.
- 18: Muzyka lekka.
- 19.25: Słuchowisko „Pośredniczka” p. J. Korzeniowskiego.
- 20: Wieczór metody wiedzy wiedeńskiej.
- 21.40: Recital skrzypcowy K. Szenaszy.
- 22.30: Muzyka taneczna.
- 23: Muzyka taneczna.

STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

Po tych słowach rozumiał, że bliski jest zwycięstwa. Należy tylko podać jej w umiejętniej formie to, co wie o niej, aby zrozumiała ostatecznie, że nie może być z jej strony żadnego sprzeciwu. Jeśli jemu grozi więzienie, to jej — hańba. To musi zrozumieć, aby nastąpiła zgoda między nimi i zupełna wspólnota interesów. Nie należało tylko budzić jej zawziętości, być dumny. Pocałował jej dłoń, nie wstając z kłęczek i wolno odrywając wargi, rzekł: — Wiem o tobie wszystko, jak ty wiesz... Ja mogę zapomnieć, mogę kochać... A ty? Teraz dopiero odwróciła głowę i spojrzała trzęsłowo prosto w jego oczy. Mówił wolno, z trudnością i ze wstydem, że musi mówić: — Wiem, nieś musiała przeżyć... Nie hańby, nie powiem ci, ile straszliwych meczarni... Byłaś biedna! Tak chce to rozumieć i tak pragnę całe życie o tem myśleć: byłaś rozbitkiem życiowym, jak ja. A rozbitkiem życiowym goiwo jest na wszystkich, nawet na polubienie, na tożsamość, na laktactwo... Zupelnie, jak ja. Czy rozumiesz? — Nie! — próbowała przeczyć własnym my-

ślim, niepokoju, że on cośkolwiek może wiedzieć o jej przeszłości. Westchnął nie żaloso, lecz gniewem, który zawsze wzbiera w mężczyźnie, gdy kobieta budzi się, że może z niego zrobić głupiego, bezbronnego białana. — Nie? — powtórzył. I wstał z kłęczek. Usiadł znów na skraju łóżka, puszczając jej rękę, która zwiśla nad puchową kołdrą. Potem zaczął rzucić pytania, na które nie czekał odpowiedzi: — Czy byłaś prostytutką? Czy nie mając z czego żyć, sprzedawałaś siebie, swoje życie? Czy nie stałaś się sobowtorem samej siebie? Jak ja... Zrozum! Tu mienna żadnej różnicy w tem zaprzędniam! Jedną „ty” — to dziecko piękne, zrozpaczone, opuszczone, bezbronne, zostawione na łup, ściągane przez los — zdezerminowane. A druga „ty” — to zimna, obrachowana nierządnicą... Ja wiem, ja wiem wszystko... Nie mówimy tego nigdy, gdybyś nie doprowadziła mnie do szewskiej pasji temi iżgraszkami, jakie urządzasz ze mną... Zaczęła się denerwować, czego nie chciała. Urwała: — Jest ci przykro? A widzisz! Czemu nie chcesz zrozumieć, że oboje jesteśmy straceni, że jedyny dla nas ratunek, to — podać sobie ręce i pracować nad stworzeniem miłości, która uleczy wszystkie nasze rany, całą naszą przeszłość... — Czesz? Możemy się pobrać! Ja wiem, ja rozumiem, jak wiele pomaga wyobraźni kobiety, biały, słubny wełn... Pójdziemy oboje na fikcyjny grób twojego prawdziwego męża, a potem — do kościoła.

Tam ja wyrzeknę się mej przeszłości i ty się jej wyrzekniesz. Wyjdziemy z kruchty pojednani wspólnem niezszczęciem, uspokojeni jakąś nadzieją, że wszystko może będzie lepiej. Gdyby spojrzał na nią, mówiąc to wszystko, dostrzegłby, że w kącikach oczu zbierały się dwie krople łez. Ale on chciał mówić dalej... Aby dalej — aby do końca. — Przestań myśleć o nim, o tym prawdziwym... Myśl teraz o mnie. O kimś, co cię kocha... „I nagle usłyszał: — Zgas światło... Jest mi wstyd... Skoczył ku lampie tak szybko, że wyrwał sznur z kontaktu. Rzucił się ku niej i zaczął całować. Nie broniła się. Była smutna i trzęsłowo myśląca jednocześnie. Rozumiała, że przegrała jakąś grę i — słodka była ta przegrana. Gdy się oderwał od niej, zginął w ciemnościach sypialni, a w gdzieś w kąciku, na jakimś krześle, bez szelesu zjechał z siebie ubranie. Bez szelestu... Kolnierzyk wyjął chrząst... Bosa stopy czapnęły, dwa razy po ślizgach podłogę. — Kochana moja! — Jęknął szponatycznie, tuląc się pod puchową kołdrą do niej... Całował ją, a raczej chwycił gorącym wargami... Szalał — i nagle dzwignął się i chciał sprawdzić, jak się myśli, która silniej krzyczała w nim, niż namętność spłatał: — Maryś! Jak mam na imię? Zastanowiła się ledwie chwile. Intuicja, pełna zgrabności podowodziła odpowiedzi:

— S...! I zaraz odwróciła się ku niemu cała, uśmiechnęła się, jakby miał ten uśmiech widzieć: — Nie! — powiedziała. — Nie chce, żebyś tak miał na imię. Tak... jak przedtem!... Zrobiła minę zadanej myślicielki dziewczynki, choć znów nie mógł tego widzieć w ciemnościach. — Czekaj! Czekaj, no! Bądź grzeczny. Musimy wymyślić zupełnie inne imię dla ciebie... Czekaj z rozkoszną ciekawością. — Jakie chcesz? Każde przyjmę... Bo w tym pokoju będziesz mnie nazywała imieniem, które wymyślisz i o będa najszybsze moje chwile... — Cicho bądź — powiedziała z kokieteryjnym zniecierpliwieniem. — Nie przerywaj... Ja myślę... Było cicho między nimi przez chwilę, a potem: — Już wiem: będziesz miał na imię „Stes” Nie Staś... Czy czytałeś „W pustyni i w puszczy” Sienkiewicza? Tam właśnie jest taki chłopiec jak ty i taka dziewczynka, jak ja... — Nie czytałem... Jak ma na imię? — Nelly. Ale to wszystko jedno. Ten Stes broń swojej małej dziewczynki przed światem, murzynami i wogóle przed wszystkim, co jest okropne... Chcesz być „Stes”?

— Cicho, moja Nelly... „I pocałunkiem przerwał. — Obudziło ich rankiem pukanie, potem skrzypnięcie drzwi. — Proszę pani, telefon! Marcysia była przyzywczajona do wszelkich niespodzianek, a przytem... Zakolki był nakręty kołdrą na głowę i nie mogła go zobaczyć.

(D. c. a.)

Akcja pomocy bezrobotnym

Pod przewodnictwem p. wicewojewody Stanisława Michałowskiego odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego komitetu wojewódzkiego funduszu pomocy bezrobotnym. Zebranie wysłuchało sprawozdań poszczególnych sekcji, a więc: pracy, pomocy, finansowej i propagandowej. Z ważniejszych poczynań komitetu należy podkreślić: rozdanie 300.000 kg. węgla, 87.400 kg. chleba i 1.600 kg. sianiny — przeszło 2.000 rodzinom bezrobotnych. Urządzono świetlicę dla bezrobotnych (lokal obejmuje 7 dużych pokoiów). Wydano przeszło 600 kart wstępu, urządzono w świetlicy „ostatki”, zapoczątkowano kurs trykotarstwa dla kobiet oraz urządzono biblioteczkę dla uczestników świetlicy.

W dalszym ciągu uchwalono dalsze rozdawnictwo sianiny tym bezrobotnym, którzy jej jeszcze nie otrzymali. Postanowiono rozdać węgiel w trzeciej kolejności poczynić ponowne

Wlec w sprawie akcji przeciw elektrowni

Zapowiedziany na niedzielę, dn. 26 b.m. przez Zw. Ochrony Spoż. wlec abonentów elektrowni odbędzie się o g. 1 popoł. na dziedzińcu posesji Nr. 27 przy ul. Marszałka Piłsudskiego, a w razie niepogody — w pasażu Warnobla (ul. Marsz. Piłsudskiego 6). Na wiecu złożone zostanie sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej akcji o obniżkę wygórowanych cen prądu, dalej sprawozdanie z obecnej sytuacji strajkowej. Omówiona będzie następnie sprawa uruchomienia małych elektrowni blokowych oraz ustosunkowania się do wyłamujących się ze strajku.

Ruch Kobiety

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przystępuje do zorganizowania szeregu wieczorów dyskusyjnych na temat najważniejszych zagadnień, dotyczących spraw kobiecych. Pierwsze zebranie odbędzie się w sobotę, dn. 25 b.m. o godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej z referatem p. Cz. Raczaśko-woj. „Historia i znaczenie ruchu kobiecego”. Wstęp bezpłatny.

Szewcy przystąpili do pracy

Odbędzie się w Białymstoku zebranie strajkujących szewców. Odczytany został list kupców do zarządu Zw. Szewców, w którym kupcy proponują podwyżkę 50 groszy od pary obuwia. Po dyskusji szewcy zgłoszili się podwyżkę tę przyjąć i przystąpić do pracy.

Uruchomiona szarparnia

Uruchomiona została szarparnia szmat Fiszela Kuklińskiego (Kredytowa 10). Zatrudniono 6 robotników.

APOLLO DZIŚ! Początek: 6, 8¹⁰ i 10¹⁰ wiecz.

Mimo wielkich kosztów ceny od 49 gr.

Najnowsze arc. wytw. „Metro-Goldwyn-Mayer”

APOLLO

NAUCZ MNIE KOCHAĆ

Przepiękny film z życia złotej młodzieży. — Najnowsza kreacja slyn. „Paganina”

RAMON NOVARRO

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako rejestrowy, obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące firmy pod nr. nr.:

(Cajd fazy)

W dniu 7 marca 1933 r.

8162. „Herbaciarnia Helena Dobrowolska”. Siedziba: Białystok, ul. Knyszyńska 2. Właścicielka Helena Dobrowolska, zam. tamże.

8163. „Apteka Wilbuszewicza w Białymstoku, właściciele Jakób Lubawski i Jeruchim Wajnsztejn, spółka firmowa”. Siedziba: Białystok, Rynek Kościuszki 17. Spółnikami są Jakób Lubawski, zam. w Białymstoku, ul. Sobieskiego 16/2 i Jeruchim Wajnsztejn, zam. tamże, ul. Dąbrowskiego 28. Zarząd przedsiębiorstwa należy do obu spółników. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez obydwóh spółników łącznie. Reprezentować spółkę wobec sądów

przygotowania w związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiejnocy.

Wreszcie p. Wicewojewa zawiadomił zebranych, iż generalny inspektor funduszu pomocy bezrobotnym z Warszawy, po zbadaniu na miejscu całej pracy woj. komitetu — znalazł kasę, rachunki i towary, sposób prowadzenia ewidencji i kontoli woj. komitetu — w najlepszym porządku i wyraził tuż temuż komitetowi swoje uznanie.

Nie traktujmy dziecka po macoszemu

Dochodzi nas smutna wiadomość (P.A.T. z dn. 23 b.m.), że wobec panującego kryzysu i związanych z nim ciężkich warunków materialnych samorządów — akcja kolonii i półkolonii dla dzieci nie będzie mogła być w roku bieżącym rozwinięta. Wynikałoby z tego, że tysiące dzieci będą pozbawione możliwości korzystania z dobroczynnych, życiodajnych, tak niezbędnych dla zdrowia młodego pokolenia wilgotnych, słonecznych, że nie będą mogły — jak corocznie — spędzić pewnego czasu w zdrowotnych warunkach pod fachową opieką, że skazane będą na przebywanie w zaległych wilgotnych, pozbawionych światła norach piwnicznych, zwanych mieszkaniami, lub na „zabawę” na cuchnących rynsztokach, śmietnikach i t. p. podwórzach białostockich. Nie chce się w to wierzyć. Wszak ubiegła zima była bardzo ciężka, wszak wiele rodzin, pozbawionych zarobków głodowało, boć pomoc, jakiej udzielano z funduszu pomocy bezrobotnym, nie mogła zaspokoić najniezbędniejszych potrzeb, wszak wiele dzieci, dla których śniadanie otrzymywane w szkole, i porcja zupy z komitetu stanowiły jedyny posiłek, głodowało; niedostatecznie odżywiany organizm mocno nadwładzał się — niestety — można żywić obawę, że odsetek dzieci, dotkniętych i zagrożonych gruźlicą, wzrósł w okresie ubiegłej zimy.

A przecież — po zakończeniu roku szkolnego — odpadnie ów posiłek, jaki dzieci najbardziej

Dalszy rozwój jedwabnictwa w powiecie białostockim

W wydziale rolnictwa urzędu wojewódzkiego odbyła się konferencja w sprawie jedwabnictwa. Wzięli w niej udział p. p.: nac. Ciemnołowski, inż. A. Tuczewicz i kierownik sekcji jedwabniczej przy szkole na otwartym powietrzu St. Wojtowicz. Po krótkim zapoznaniu p. nac. Ciemnołowskiego ze

szczych otrzymywały w szkole, a jeśli nie będą dokarmiane tak, jak w ubiegłym roku, na kolonjach i półkolonjach — zagrożenie może poważnie ich zdrowiu, gdy na domiar złego pozbawione będą możliwości przebywania na świeżym powietrzu.

Mówi się, deklamuje, że dziecko — to przyszłość narodu. Ze kryzys nie powinien dotyczyć tych kochanych, płowych główek, że nie powinien odbierać ostatnich rumieńców z twarzy, że po twarzyczkach nie powinny płynąć łzy; bo starsze-

O zwycięstwie w walce z wyzyskiem elektrowni

zadecyduje solidarność i wytrwałość ludności m. Białegostoku

Proces „Warrantu” w drugiej instancji

Apelacja prokuratora i obrońców skazanych

Proces o podpalenie magazynu „Warrantu” celem dokonania oszustwa asekuracyjnego zakończył się — jak wiadomo — w pierwszej instancji ogłoszonym dn. 9 grudnia ub. r. wyrokiem, uznającym oskarżonych Furmana, Kugieła, Guzowskiego i Lisę za winnych podpalenia magazynu, a Janowskiego i Goldszajna za współwinnych w osiustwaniu dokonania oszustwa asekuracyjnego, i skazującym pierwszych czterech (łącznie kara, przy zastosowaniu amnestji) każdego na 2 lata i 8 miesięcy więzienia, a pozostałych dwu każdego (amnestja) na pół roku więzienia. Pozostałych oskar-

żonych: Jonosowicza, Najdorfa, Kantora i obydwu Abramowiczów uniewinniono.

Obrońcy skazanych wnieśli skargę apelacyjną. Prokurator założył również onegdaj apelację od wyroku, zarówno odnośnie do zwolnionych, jak i skazanych (przeciwko zbyt łagodnemu wymiarowi kary). Sprawa przechodzi do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Za zakłócenie spokoju

Sąd starościński w Łomży ukaźł członka O. W. P. z Kolna B. Milewskiego, który na budynkach Kolna zamieszkał w dniu 18 b.m. podburzając napisy oraz dopuścił się zakłócenia spokoju publicznego. Za pierwsze przekroczenie Milewski skazany został na 7 dni bezwzględnej aresztu, za drugie na 500 zł. grzywny z zamianą na 21 dni aresztu.

Jak donoszą z Grajewy, starosta szczuczynski skazał w drodze postępowania karno-administracyjnego agitatorów i prowodyrów zająć w Grajewie, Antoniego Wypyskiego, Andrzeja Grogolewskiego i Teodora Henczla, każdego na 28 dni bezwzględnej aresztu, Feliksa Domaszewskiego, każdego po 50 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu, Stefana Sikorskiego na 40 zł. grzywny, ponadto kilku nastu członków O.W.P., każdego na 7 dni bezwzględnej aresztu. W mieście panuje spokój.

nie handlu drzewem. Siedziba: os. Hajnowka, gm. Białowieża pow. Białek Podl. ul. Kolejowa 62. Spółnikami są: Dawid Krasniański i Władysław Pawłowski zam. w os. Hajnowce. Zarząd przedsiębiorstwa należy do obu spółników. Wszelkie zobowiązania w imieniu firmy, weksle, pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obydwóh spółników łącznie. Korespondencje oraz wszelkie umowy w sprawach nabycia i sprzedaży materiałów drzewnych jak również pokwitowania z odbioru pieniędzy, wszelkiego rodzaju korespondencji, przesyłek, towarów i ładunków, ma prawo podpisywać pod stemplem firmy każdy ze spółników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dniu 19 stycznia 1933 r. na okres czasu do dnia 20 stycznia 1934 r. z automatycznym przedłużeniem istnienia spółki z roku na rok.

8165. „Chaim Słomiański i S-ka, Spółka firmowa”. Przedmiot: sprzedaż manufaktury. Siedziba: Białystok, ul. Zamenhofa 6. Spółnikami są: Chaim Słomiański,

Chana Klejnerman i Mowsza Klejnerman, zam. w Białymstoku, przy ul. Zamenhofa 14 i Izrael Słomiański, zam. tamże, przy ul. Zamenhofa 25. Zarząd przedsiębiorstwa należy do wszystkich spółników łącznie. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, zryta, czeki, pełnomocnictwa, akty notarialne oraz pokwitowania z odbioru wszelkich należności z banków, instytucji finansowych, firm i od osób prywatnych ma prawo podpisywać Chaim Słomiański z jednym którymkolwiek z pozostałych spółników łącznie. Otrzymywać zaś wszelkiego rodzaju korespondencje zwyczajną, poleconą, pieniężną, przesyłki i towary ma prawo każdy spółnik samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dn. 12 maja 1932 r. na czas nieograniczony.

8166. „Skład apteczny Łazarz Arkin”. Siedziba: Białystok, ul. Sienkiewicza 36. Właściciel Łazarz Arkin, zam. tamże ul. Sienkiewicza 34.

8167. „Sklep spożywczy Paweł Gutorow”. Siedziba: Białystok, ul. Krzazewskiego 26. Wła-

MAGGI^{ego} kostki buljonowe są pierwszorzędną jakości

Posiedzenie rady wojewódzkiej

Pod przewodnictwem p. wojewody Kościalskiego odbędzie się dziś posiedzenie rady wojewódzkiej. Na porządku dziennym są następujące sprawy: wybory członków wydziału

W służbie kultury i oświaty

Poświęcenie nowego lokalu M. B. P.

W obecności przedstawicieli władz samorządowych z komisarzem rządowym p. Nowakowskim na czele i grona publiczności odbyło się wczoraj w po-

łudnie poświęcenie nowego lokalu czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Poświęcenia dokonał ks. dziekan Chodyko, poczem p. komisarz Nowakowski wygłosił krótkie przemówienie, w którym zobrazował rozwój biblioteki od jej powstania do chwili obecnej, dziękując p. p. Echeńskiemu i Goławskiemu za współpracę w tem dziele. Początkowo biblioteka liczyła 2 i pół tysiąca tomów, obecnie zaś zgórą 16 tys., do czego dochodzi zgórą 5 tys. tomów przekazanej M.B.P. biblioteki pedagogicznej. Czytelnictwo wzrosło w tym okresie czterdziestokrotnie. Kończąc, p. Nowakowski oświadczył, że rozszerzenie biblioteki uważa za dalszy etap jej rozwoju. „Pragniemy — mówił — aby placówka ta spełniała rolę bastionu kultury polskiej w jednym z największych miast kresów polskich”.

Ks. dziekan Chodyko podniósł znaczenie rozszerzonej instytucji w dziedzinie krzewienia kultury i oświaty, oraz podkreślił korzyści, jakie przynosi biblioteka miejscowemu społeczeństwu.

Nowy lokal przedstawia się bardzo ładnie. Posiada wygodne wejście, wprost z ulicy (Legionowej). Z lewej strony malego korytarzyka znajduje się szatnia z prawej — wejście do czytelnicy, nawprost — wejście do pracowni naukowej. Czytelnia, która zajmuje dużą salę, czystą i widną, posiada miejsca dla 60 osób. Pracownię umieszczono w mniejszej, zacisznej salce od podwórza; znajdują się w niej 24 miejsca dla pracujących naukowo; we wnęce umieszczono popiersie Marsz. Piłsudskiego. Obie sale starannie urządzone sprawiają miłe wrażenie. Łączą się one wygodnymi schodami z mieszczącą się na I piętrze biblioteką i wypożyczalnią.

Ceny płodów rolnych

Na rynku białostockim notowano w dn. 23 b.m. następujące ceny (za 100 kg. w hurcie): pszenica zł. 27.50, żyto 18.00, jęczmień 16.50, owies 16.00, gryka 15.00, mąka pszenna 65% — 50.—, mąka pszenna 50% — 55.—, żytnia pyłkowa 65% — 32.—, żytnia razowa 90% — 22.—, chleb pyłkowy 65% — 33.—, chleb razowy 90% — 22.—, sianogrunto 7.—, polne 7.40, błotne 4.25, słoma 5.—.

SKLEP

Ogrodniczo-Rolniczy

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 6, tel. 2-52
wejście z ulicy Sienkiewicza (pod filarami)

Poleca w każdej ilości: wszelkie nasiona, narzędzia ogrodnicze, rolnicze, nawozy sztuczne, chemikalia, artykuły paszecznicze i winne, stały wybór kwiatów ciętych i dekoracyjnych, wiązanki kwiatowe, kosze itp.

Dekoracje balkonów.

Przyjmuje zlecenia dotyczące prac ogrodniczych.

Dział komisowy: zakup nasion gwarantowanych.

Specjalna ziemia do kwiatów.

Pokarm dla ptaków.

Zgłoszenia telefoniczne.

Najlepsza lokata kapitału

Place budowlane w najbliższej dzielnicy miasta, wielkości od 230 sążni kwadratowych wwyż, do sprzedania. Informacji udziela Sierocka Anna. Poprzednia Nr. 7.

MIESZKANIE

5-cio pokoj. na parterze, ul. Starobojarska 13, m. 1 do wynajęcia od 1-go maja b.r. Wszelkie wygody: łazienka, pokój dla służącej, taras, ogródek na kwiaty i t.p. Oglądać od 17 do 19, adres właściciela: Knyszyńska Nr. 1.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 3-41

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skrórne
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7-ej
BIAŁYSTOK
Klińskiego 4 Telefon. 3-41.